Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE
Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok I. Łódź, dnia 18 grudnia 1938 r. Nr 37

ŁÓDŹ - Lwów - Częstochowa - Katowice - Warszawa

PRZEGLĄD TYGODNIA

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

w niektórych miejscowościach, które się odbyły w niedzielę, 11 b. m., t. j. na tydzień przed mającymi się odbyć w największych miastach w Polsce, dowiodły wyraźnie, że ideologia Stronnictwa Narodowego wszechwładnie panuje w umysłach i sercach ludu wiejskiego. Weźmy dla przykładu powiat łódzki. Prawie w dwustu gromadach złożono tylko listy Obozu Narodowego. W innych gromadach wprawdzie wystawili swoje listy ludowi przywódcy i PPS., jednak druzgocące zwycięstwo odniósł Obóz Narodowy. Bez przesady można powiedzieć, że Stronnictwo Narodowe zdobyło 80 proc. ogólnej liczby mandatów. Oto jakie jest oblicze społeczeństwa tam, gdzie nie ma żywiołu obcego. Gdy na potwierdzenie tego dodamy jeszcze wyniki wyborów do rad miejskich w niektórych miastach na Pomorzu, które się odbyły dnia 4 b. m, wykazując ogromny sukces Stronnictwa Narodowego na Pomorzu, gdzie oprócz niedużego zresztą odsetka Niemców, żydów prawie wcale nie ma, oczywistą jest rzeczą, że gdyby wszyscy żydzi w Polsce nie mieli prawa głosowania, to w każdych wyborach w miastach polskich Obóz Narodowy odnosiłby zwycięstwa.

O odebraniu praw politycznych żydom

mówi się dziś w Polsce coraz głośniej i to w kołach, które dotychczas broniły nieugięcie zasady, zawartej w obowiązującej konstytucji, że Państwo Polskie jest wspólnym dobrem **wszystkich obywateli.** Gdy bierzemy do ręki prasę, sprzyjającą O. Z. N.-wi lub całkowicie będącą pod jego wpływami, i czytamy sążniste artykuły na tematy żydowskie, doznajemy uczucia radości, że wreszcie głoszone oddawna zasady programowe Stronnictwa Narodowego znalazły zrozumienie u tych wszystkich, którzy niedawno jeszcze temu narodowców porównywali z komunistami. Jednakże, niestety, po chwili zastanowienia się uczucie radości ustępuje uczuciu przykrego zawodu. Zbyt gorzko doświadczyliśmy w ciągu lat kilkunastu bałamutne posunięcia taktyczno-polityczne, by uwierzyć w szczerość świeżo upieczonych antysemitów. Może sobie ktoś z wyższych kierowników partii sanacyjnej mówić, jak to się dzieje ostatnio przed wyborami samorządowymi, o potrzebie ograniczenia w prawach żydów, może p. Józef Białasiewicz, jeden z przywódców młodzieży „ozonowej", pisać artykuł „O ustawy żydowskie" i będąc zapatrzony we wzory niemieckie (a tak jeszcze niedawno potępiało się zresztą niesłusznie „endeków" za wzorowanie się na hitleryźmie!) żądać bardzo surowych ustaw przeciw żydom, może nie jedna gazeta sanacyjna poświęcać całe strony (jak naprz. jeden z tygodników łódzkich) co tydzień na pisanie o żydach i cieszyć się z rozwiązania lozy masońskiej „Bnei Brith", czy „Montefiore", lecz my nie wierzymy (a że mamy rację — będzie sposobność przypomnieć), że ludzie, zwalczający od lat 50-ciu polski obóz narodowy, będą mieli odwagę podważyć jedną z naczelnych zasad konstytucji, iż żydzi również są pełnoprawnymi obywatelami. Chcemy w twierdzeniach swoich się mylić, przecież w naszym interesie narodowym leży konieczność jednomyślnego działania wszystkich Polaków względem wspólnego wroga — żydów, lecz — nam się wydaje — odebranie praw politycznych żydom przyspieszy zwycięstwo Obozu Narodowego, a to jest nie na rękę zaciekłym jego wrogom, właśnie rekrutującym się w lwiej części z niedawnych liberałów, masonów i żydolubów, a dzisiejszych „antysemitów". Społeczeństwo polskie musi wiedzieć, że prawa obywatelskie żydom odbierze i żydów wydziedziczy tylko rząd narodowy.

Dowód nieszczerego antysemityzmu

daje nam przykład Rumunii. Każdy niemal dzień przynosi nam wiadomości o bezwzględnym tępieniu członków „Żelaznej Gwardii". Bezlitosna kara sięga nie tylko bezpośrednich sprawców politycznych przestępstw, ale i tych, których się podejrzewało lub podejrzewa o sprzyjanie ideologii tej konspiracyjnej organizacji. Przecież „Żelazna Gwardia" walczy o narodowe państwo rumuńskie, a od kilku długich miesięcy słyszymy, że panujący system w Rumunii posługuje się niejednokrotnie frazeologią nacjonalistyczną i antysemicką, a nawet wydano odpowiednie ustawy antyżydowskie. Jak to należy rozumieć? Odpowiedź jest prosta: nacjonalizm „Żelaznej Gwardii" jest szczerym, a antysemityzm systemu rumuńskiego jest klapą bezpieczeństwa dla żydów w Rumunii, t. j. urzędowy, lecz nie szczery, antysemityzm rumuński posłużył za pretekst do znegowania potrzeby istnienia organizacji politycznej, któraby szczerze wyznawała i w życie wcielała zasadę „Rumunia dla Rumunów", dążąc do bezwzględnego usunięcia żydów.

Pewna część prasy polskiej,

nie chcąc za żadną cenę uznać pobudek patriotycznych ofiarnie walczących „endeków" o Wielką Polskę, określając ich za walkę z żydami mianem warchołów, naraz po zabójstwie Corneliu Codreanu, którego bądź co bądź skazano na 10 lat ciężkiego więzienia, nazywa wielkim bohaterem i patriotą, którego „pamięć żyć będzie wiecznie w Rumunii". Człowieka, który w swej działalności ideowo-politycznej nie wahał się uciekać do najbardziej ostrych środków walki, który nie tylko zapomocą swej organizacji sięgał po życie żydów, lecz nie szczędził życia oddanych żydowskiej polityce Rumunów, ludzie piszący w pewnej części prasy polskiej, a broniący gorliwie porządku prawnego kraju, z szacunkiem uwielbiają, a czytelników swych zapewniają, że w przyszłości będzie miał w miastach i miasteczkach pomniki. Co innego, gdyby tak pisali polscy narodowcy, cierpiący — jak ciepieli Codreanu i jego towarzysze ideowi — za wielką narodową sprawę, ale oni... (?) Czyżby droższy im był narodowiec rumuński od narodowca polskiego?

Konsekwentna polityka Niemiec

zmierza coraz dalej. Po zaanektowaniu Austrii i przyłączeniu obszarów sudeckich, Niemcy na dobre utrwalają swe wpływy w Europie środkowo-południowej. Czechy pod wpływem Niemiec zostały już dla wpływów Sowietów, a zatem komunistycznych stracone, a Słowacja, która pozostaje jeszcze, chociaż w stopniu luźniejszym, w państwowym związku z Czechami, przeprowadza nawet zdecydowaną walkę z masonerią i żydowstwem.

Dla orientujących się obserwatorów polityki międzynarodowej, zwłaszcza znających stare i zdecydowane metody polityki niemieckiej było jasną rzeczą, że Niemcy po zaspokojeniu swoich apetytów zabraniem dużych, przez Niemców zamieszkałych terytoriów, będą w dalszym ciągu zmierzać w kierunku, który im wytycza bliska i dalsza przyszłość. Uparte stanowisko w sprawie utrzymania przy Czechosłowacji Rusi Zakarpackiej oraz nieugięta walka o Kłajpede, oto dowody oczywiste. Hitler, który w odpowiednio wybranym momencie nie waha się stawiać spraw na jedną kartę, gdy chodzi o wyciągnięcie korzyści w przyszłości umie się przygotowywać.

Jakkolwiek Niemcy zajechały na osi Rzym — Berlin bardzo daleko kosztem oczywiście prestiżu w pierwszym rzędzie Francji, działając przewidująco, podpisały pakt francusko-niemiecki w Paryżu. Chodzi im przedewszystkim o odciągnięcie Francji od spraw europejskich a zwrócenie jej uwagi na zagadnienie afrykańskie. Gdyby się to Niemcom całkowicie udało, mieliby oni dużo swobody w działaniu na wschodzie Europy. Francja w ścisłej współpracy z Włochami mogłaby pokrzyżować plany niemieckie, lecz z jednej strony całkowicie jeszcze nie uwolniony od szkodliwych koncepcyj Frontu Ludowego rząd francuski, z drugiej zaś dyplomacja niemiecka, współpracę tę oddalają. Kto wie, czy właśnie urządzane demonstracje Włochów przeciw Francji i odwrotnie nie mają swej przyczyny w umiejętnie prowadzonej grze dyplomatycznej Niemiec.

Zwicz.

Walka Obozu Narodowego w poprzednich radach miejskich w Łodzi

W roku 1933 rozpoczęliśmy pod kierownictwem adw. Kowalskiego pracę organizacyjną Stronnictwa Narodowego w m. Łodzi.

Rok 1934

W roku 1934 po rozpisaniu wyborów do Rady Miejskiej zabraliśmy się do przygotowawczej akcji przedwyborczej. Mimo trudności stawianych nam przez różne czynniki polityczne i mimo zamknięcia kilku dziesięciu działaczy w więzieniach — w dniu 27 maja odnieśliśmy wielkie zwycięstwo wyborcze otrzymujące 100 tysięcy głosów i 39 mandatów.

Łódź przemówiła jasno i dobitnie: wyborcy Polacy wyrazili żądania dojścia do steru rządów narodowych. Mając zaufanie szerokich mas narodowej Łodzi, rozpoczęliśmy na posiedzeniach Rady Miejskiej walkę o zrealizowanie programu narodowego.

O co walczyliśmy

Walczyliśmy więc o to, aby budżet miasta uczynić jak najoszczędniejszym przez zniesiesienie subwencji dla różnych żydowskich organizacyj, przez zmniejszenie pensyj prezydenta wiceprezydentów i wysokich dygnitarzy — pragnąc sumy te przeznaczyć na roboty publiczne, celem zatrudnienia jak najszerszych rzesz bezrobotnych.

Kłody pod nogi

W Radzie Miejskiej spotykaliśmy się w słusznych sprawach ze zdecydowanym sprzeciwem żydo-socjalistycznych radnych. Magistrat wybrany przez narodowców nie został zatwierdzony przez władze administracyjne. Rada Miejska w wyniku ciągłych prowokacyj i awantur żydowsko-socjalistycznych została rozwiązana.

O pozbawienie żydów praw politycznych

W roku 1936 przy samorządowych wyborach sierpniowych, mimo zaciekłej agitacjii żydo-komunistycznej i socjalistycznej, nie pozwoliliśmy się zepchnąć z obranej drogi. Tym mocniej zażądaliśmy pozbawienia żydów praw politycznych. Na posiedzeniach zaś Rady miejskiej narodowcy dalej nieugięcie i mocno walczyli o zrealizowanie haseł narodowych.

Oszczędności

Narodowcy w Radzie Miejskiej przeprowadzili duże oszczędności przez skreślenie subwencyj na szkoły żydowskie i instytucje, na Wolną Wszechnicę, na Teatr Miejski, przez skreślenie renumeracyj dla wyższych urzędników magistratu. Suma różnych oszczędności wyniosła 700 tys zł. i została przeznaczona na uporządkowanie miasta.

Żądania narodowców

Narodowcy żądali obniżki cen biletów tramwajowych, zniżenia ceny prądu elektrycznego, uwolnienia właścicieli małych domków od podatku samorządowego. A więc na każdym kroku radni Obozu Narodowego walczyli o słuszne prawa i pracę dla Polaków i dlatego wystąpili także z żądaniem zwolnienia żydów z magistrackich posad.

Rada miejska z r. 1936 została jednak również rozwiązana.

Łódź na narodowym szlaku

Obecnie stoimy w przededniu nowych wyborów. Muszą one zadokumentować, że Łódź, dąży wyraźnie i stanowczo narodowym szlakiem ku wielkości.

L. Grzegorzak, b. radny

Sztuką jest sprzedać

Zagadnienie zbytu stanowi w czasach teraźniejszych rzecz najistotniejszą nie tylko dla samego producenta, ale i także dla kupca, który jest właściwie jedynie pośrednikiem między wytwórcą a konsumentem. Jest to problem, który rozwiązuje się obecnie na różnej drodze, mającej na uwadze jeden zasadniczy cel: sprzedać.

Przed laty, z powodu braku nowoczesnych środków produkcji i rąk ludzkich do pracy, zagadnienie produkcji wysuwało się na plan pierwszy. Popyt na towar zawsze był większy, niżli możliwości produkcyjne. Stąd wynikała konieczność zwiększenia produkcji, a więc siłą rzeczy narzucił się mus zmechanizowania warsztatów pracy. Wprawdzie maszyna nie zastąpi ręki ludzkiej pod względem artystycznym, zawsze pozostanie bezduszną machiną, którą człowiek kierować musi, ale za to ma wiele innych walorów, które w ubiegłym stuleciu były impulsem do potężnego rozwoju przemysłu.

Tak rozwijały się sprawy na wszystkich kontynentach. Jaskrawym przykładem służyć mogą stosunki amerykańskie. Brak rąk do pracy stanowił przede wszystkim o konieczności mechanizacji w celu nadążenia wzrastającym potrzebom ludzkim.

Tempo postępu technicznego nie szło jednak w parze z zapotrzebowaniem. Produkcja rosła nieproporcjonalnie do popytu, aż doszła wreszcie nie tylko do nasycenia światowych rynków, ale i do ich przesycenia. Z tą chwilą wkroczymy już w stosunki nienormalne, na które chorzeje świat **pod postacią kryzysu gospodarczego.**

Możność ustabilizowania produkcji na poziomie zapotrzebowań człowieka przesunęła punkt ciężkości z fabrykacji na sprzedaż towaru, która stała się teraz najważniejszą czynnością wytwórcy.

Nowoczesna technika dała człowiekowi do ręki narzędzie łatwego i szybkiego zapełnienia składów towarowych. Komunikacja zbliżyła do siebie ludzi i przyśpieszyła transport. W końcu nie sztuką stało się coś stwożyć, wyprodukować, lecz **stało się sztuką sprzedać.**

Jeżeli przy tym wszystkim uwzględnimy jeszcze jeden czynnik, odgrywający wielką rolę w stosunkach handlowych, t. j. konkurencję, która wypłynęła samorodnie jako zagadnienie na tle wzmożonej niewspółmiernie do popytu wytwórczości, będziemy mieli wówczas należyte wyobrażenie o trudnej kwestii sprzedaży i o zadaniach, którym sprostać musi sprzedawca, występujący czy to jako bezpośredni przedstawiciel producenta (agent, wojażer). czy też wreszcie kupiec-detalista.

W każdymbądź razie rola sprzedawcy w teraźniejszych warunkach stanowi często o rozwoju przedsiębiorstwa, o jego „prosperity“. Jest to więc — jeszcze. raz podkreślić muszę — czynnik wielkiej wagi

I tu znów wskazać trzeba na stosunki amerykańskie. Potężny rozkwit przemysłowy we wszelkich dziedzinach przyśpieszył zrozumienie korzyści, wypływających z usług dobrego sprzedawcy. Nic więc dziwnego, że cieszy się on szacunkiem i jest poszukiwany.

Nie mówi się tutaj o wygadanym, nahalnym agencie, którego pozbyć się nie można w żaden sposób; aż wreszcie natarczywość jego zmusza do kupienia drobnostki dla pozbycia się natręta. Z kupna nie jesteśmy zadowoleni. To źle mówi o sprzedawcy i na przyszły raz taki sprzedawca znajdzie do nas drzwi zamknięte.

Tu nie chodzi tylko o to, że sprzedawca musi być uprzejmy. To się samo przez się rozumie. I pod tym względem nie można zarzucić ani jednemu, ani też drugiemu. Rzecz tkwi w całokształcie postępowania, kwalifikacjach fachowych, umiejętności prowadzenia rozmowy na różne tematy, znawstwa ludzi, psychologii i t. d.

Czym jest dobry sprzedawca niech mówią dwie opinie amerykańskie, które wskazują jak wielką rolę ma do spełnienia sprzedawca:

> „Sprzedawca jest pionierem nowoczesnego przemysłu, jest twórcą potrzeb, których zaspokojenie daje pracę i chleb tysiącom ludzi, jest rozdawcą radości i zadowolenia, codzienną gazetą dla dziesiątków ludzi oraz najlepszym barometrem rynku“.

> „Największym człowiekiem na świecie w czasach dzisiejszych jest sprzedawca. Wy może nie znacie go jako takiego. On może nazywać siebie bankierem, doktorem, inżynierem lub rolnikiem. W rzeczywistości wszyscy oni coś sprzedają: czasem swe własne, a czasem cudze usługi. Jak na to zasługują, tak są płatni. Najlepszy sprzedawca dyktuje najwyższe warunki“.

Skala umiejętności sprzedawcy jest bardzo rozpięta. Dlatego też wymagania, stawiane jemu, dotyczą różnych dziedzin życia i to nie tytko leżących w granicach handlu, czy przemysłu. Za to sprzedawca, posiadający maximum wymaganych kwalifikacyj, cieszy się powodzeniem, zaś tranzakcję przezeń przeprowadzoną najczęściej z góry uważać można za udaną.

Władysław Lubnaar.

Kredyty dla kupców i rzemieślników

Przeglądałem niedawno bilanse i sprawozdania Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Pocztowej Kasy Oszczędności za r. 1937 dla zorientowania się, jak te największe w Polsce instytucje kredytowe dysponują kredytami?

Bank Polski na str. 26 podaje podział zdyskontowanych w nim weksli na dzień 31 grudnia 1937 r.:

1)	banki	457 mil. zł.
2)	specjalne kredyty dla rolnictwa, przemysłu rolnego i handlu rolnego	115 „ „
3)	Komunalne Kasy Oszczędn.	13 „ „
4)	spółdzielnie kredytowe	21 „ „
5)	przemysł	37 „ „
6)	rolnictwo	4,1 „ „
7)	handel	11 „ „
8)	różne	2,8 „ „

Bank Gospodarstwa Krajowego podaje na str. 27 ogólne zestawienie kredytów gotówkowych na dzień 31 grudnia 1937 r.

otrzymali:

a)	Instytucje i przeds. państw.	473 mil. zł.
b)	przedsiębiorstwa należące do B. G. K.	29,2 „ „
c)	samorządy	104,5 „ „
d)	spółdzielnie roln., handlowe i budowlane	63,9 „ „
e)	instytucje finansowe	98.7 „ „
f)	rolnictwo i hodowla	55.9 „ „
g)	górnictwo i przemysł	195,7 „ „
h)	rzemiosło	0,6 „ „
i)	handel towarowy	13,6 „ „
j)	różni	196,6 „ „

Dopisek u dołu tej tablicy brzmi dosłownie tak: „W pozycji „Rzemiosło" podano bezpośrednie zadłużenie rzemiosła. Kredyty dla rzemiosła rozprowadza Bank zasadniczo za pośrednictwem K. K. O. (Komunalna Kasa Oszcz.), spółdzielni kredytowych i oszczędnościowo-kredytowych. Kredyty te figurują w ogólnej kwocie zadłużenia K. K. O. i spółdzielni w wysokości 6,4 mil. zł. Ogólna suma kredytów dla rzemiosła wynosi zatem według stanu z końca 1937 r. zł. 7 mil.".

Prócz pożyczek gotówkowych, Bank Gosp. Kraj. pożyczył 1.104,4 mil. zł. w papierach emisyjnych (w listach i obligacjach) z tego źródła otrzymały:

skarb państwa	146,2 mil. zł.
samorządy	417,7 „ „
przemysł	33,6 „ „
majątki ziemskie	62,3 „ „
nieruchomości miejskie	53.7 „ „
pożyczki budowlane	391.7 „ „

Pocztowa Kasa Oszczędności prowadzi następujące rodzaje operacyj: 1) zakup papierów wartościowych, 2) udzielanie pożyczek na zastaw papierów wartościowych, 3) zakup weksli i akceptów, 4) pożyczki wekslowe i 5) lokaty w nieruchomościach, w rzeczywistości P. K. O. ulokowała około 800 mil. zł. w papierach rządowych i obu banków państwowych, w B. G. K. i w Banku Rolnym — inne działy nie grają większego znaczenia. Dopiero w ciągu ostatnich miesięcy P. K. O. przeznaczyła pierwsze drobne kredyty dla kupców, oczywiście za pośrednictwem i gwarancją innych instytucyj kredytowych.

Już ten pobieżny pogląd trzech największych źródeł kredytu w Polsce przekonuje nas, iż średni i drobny handel i całe rzemiosło nie ma tam dostępu niemal zupełnie. A przecież kilka set tysięcy warsztatów drobno-przemysłowych i kupieckich potrzebuje kredytu.

Cóż robią?

Żydzi mają całą sieć swoich własnych spółdzielni kredytowych i banków prywatnych oraz blisko 1000 kas bezprocentowego kredytu. Czasem nawet Polak otrzyma tam pożyczkę — bodaj zawsze lichwiarską.

Polski kupiec i polski rzemieślnik ma prawo pukać do komunalnych kas oszczędności. Polityka tych kas jest jednak od dłuższego czasu nastawioną na — większe interesy: na pożyczki hipoteczne, na zakup papierów państwowych, na lokowanie gotówki w bonach skarbowych. Z końcem 1937 r. kasy te z 424 mil. zł. pożyczyły na weksle 227 mil. zł., na skrypty dłużne 104 mil. zł. Kasy te — to dziś niestety, źródło dla kupców i rzemieślników bardzo skąpe i wręcz niedostępne.

Pozostają własne spółdzielnie kredytowe. Największe z nich w ciągu ostatnich 10 lat upadły (Poznań, Kraków, Lwów). Ogółem zaś jest ich mało i bardzo ubogich w pieniądze.

Rzemiosło i kupiectwo polskie słusznie podnosi coraz mocniej głos: dopuście nas do źródeł zdrowego kredytu w największych instytucjach kredytowych. Wzmocnienie polskiego handlu i polskiego rzemiosła leży w interesie Wielkiej Polski!

Stanisław Rymar.

O wyłączenie z obrotu octu niskoprocentowego

Samorząd przemysłowo-handlowy rozważa sprawę wystąpienia do Ministerstwa Skarbu o wyłączenie z wolnego obrotu octu niskoprocentowego. Z będących w obrocie trzech rodzajów octu, a mianowicie 10%, 6%, i 3½% — ten ostatni ulega bardzo często zepsuciu przez powstające drobnoustroje, co przy octach bardziej stężonych, jak 6 proc. i 10 proc, występuje rzadziej. W związku z tym ocet 3½ wymaga starannniejszego przygotowania przy pomocy filtrów — co pociąga za sobą znaczne koszty, a nie usuwa całkowicie możliwości zepsucia. Za wyłączeniem więc z wolnego obrotu octu niskoprocentowego przemawiał by wzgląd na zdrowotność konsumentów.

18 grudnia Polacy głosują na listy Stronnictwa Narodowego

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1939

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 18 listopada 1938 r. Nr. L. D. V. 27312/4/38 wyjaśniło, że przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1939 płatnikom przysługują ulgi w takim samym zakresie, w jakim ulgi te zostały przyznane okólnikiem z dnia 26 listopada 1937 r. L. D. V. 3?640/4/37 w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938. Okoliczności lub terminy wymienione w tym okólniku, właściwe dla lat 1936, 1937 lub 1938, będą zastąpione analogicznymi okolicznościami i terminami dla 1937, 1938 lub 1939 r.

Okólnik prolonujący ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1939 został ogłoszony w Dzienniku Urzędowzm Ministerstwa Skarbu z dnia 30 listopada 1938 r. Nr. 32, poz. 775, zaś okólnik zawierający szczegółowe dane co do ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych jest ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 30 listopada 1937 r. Nr. 31, poz. 900.

Żywiołowa manifestacja

kupiectwa i rzemiosła polskiego na wielkim zebraniu w Łodzi

Dnia 8 grudnia r. b. odbyło się w sali Geyera wielkie zebranie kupców i rzemieślników polskich, zorganizowane przez Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego pod hasłem: „O polski sklep i polski warsztat pracy". Było to **jedyne zebranie**, jakie zostało zorganizowane na terenie Łodzi z okazji **Dnia Kupca Polskiego**.

Po nabożeństwie w katedrze św. Stanisława Kostki tłumy publiczności, stanowiącej lwią część kupców i rzemieślników polskich, zaczęły ściągać do niedaleko położonej sali Geyera, która w kilkanaście minut po 11-ej zapełniła się po brzegi.

Dużą liczbę, bo przeszło 1000 osob, ściągnęły na zebranie rozlepione na murach miasta afisze, zapowiadające wygłoszenie referatów przez **red. Stanisława Rymara** z Krakowa, doskonałego znawcę spraw gospodarczych, i **kpt. Leona Grzegorzaka** z Łodzi, zasłużonego działacza narodowego.

Przy stole prezydialnym zasiedli **red. St. Rymar i kpt. L. Grzegorzak** — prelegenci, pp. **Wąsik, Barański i Olejnik** — przedstawiciele kupiectwa polskiego, oraz **E. Zwierzewicz** — red. „N. Ż. G." i kierownik Wydz. Akcji Gosp. Stronnictwa Narodowego, który objął przewodnictwo zebrania.

Po powitaniu wszystkich zebranych i skreśleniu w kilku słowach znaczenia dorocznego obchodu **Dnia Kupca Polskiego,** który jakby dla związania **kupca polskiego z zasadami i etyką katolicką** przypada właśnie w dniu obchodzonym uroczyście przez Kościół Katolicki, przewodniczący udzielił głosu **red. St. Rymarowi.**

W swym, przeszło godzinę trwającym, entuzjastycznie oklaskiwanym przez publiczność referacie, wybitny znawca zagadnień gospodarczych odmalował, posługując się danymi statystycznymi, smutną rzeczywistość, w jakiej żyje polskie kupiectwo i rzemiosło, których rozwój jest hamowany **brakiem odpowiednich ustaw,** mających na względzie popieranie za pomocą kredytów z dużych banków krajowych przede wszystkim drobny handel i rzemiosło, oraz takich ustaw, któreby **odebrały prawa obywatelskie żydom.** Mówca z naciskiem podkreślił, że ci, którzy z pobudek oportunistycznych stali się od niedawna głosicielami mętnych haseł antyżydowskich i unarodowienia handlu w Polsce, **mają za krótkie ręce,** aby kwestię żydowską mogli stanowczo rozstrzygnąć; swoim stanowiskiem rozwiązanie tej kwestii raczej **uniemożliwiają. Zupełne jej rozwiązanie z pożytkiem dla kupiectwa, rzemiosła i przemysłu polskiego, a co za tym idzie, dla całego narodu, może jedynie dokonać rząd narodowy.**

Kpt Grzegorzak nakreślił w porywających słowach stanowisko Stronnictwa Narodowego wobec zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi oraz apelował do wszystkich zebranych o jednomyślne poparcie podczas głosowania list Stronnictwa Narodowego, **które przez konsekwentną walkę o unarodowienie samorządów miejskich unarodowi w końcu całą Polskę.**

Po wygłoszonych przemówieniach przewodniczący rozwiązał zebranie, po czym na zakończenie popłynęły z tysiąca ust słowa narodowej pieśni: „Nie rzucim ziemi..."

Kto był na zebraniu i widział, w jaki sposób kupiec i rzemieślnik polski dokumentował swe oddanie idei narodowej, ten się ostatecznie upewnił, że kupiectwo i rzemiosło polskie w Łodzi pójdzie ławą do wyborów i głosować będzie na Stronnictwo Narodowe.

Motoryzacja w Polsce a zagranicą

Mimo wyraźnego postępu motoryzacji w Polsce w przeciągu ostatnich dwóch lat, trzeba stwierdzić, że pod względem ilości pojazdów mechanicznych stoimy jeszcze daleko w tyle za granicą. W Polsce posiadamy obecnie wg. danych na dz. 1. X. 1938 r. 41.882 samochodów (w tym osobowych 25.035) i 13.485 motocykli, a więc jeden pojazd mechaniczny przypada na 625 mieszkańców, lub jeden samochód na 820 mieszkańców. Tymczasem według statystyk, już w roku 1937 jeden samochód przypadał w Stanach Zjednoczonych A. P. na 4,5 mieszkańców, we Francji na 19, w Anglii na 21, w Belgii na 41, w Niemczech na 47, w Italii na 105, w Finlandii na 107, w Estonii na 226, na Węgrzech na 504 mieszkańców.

W Niemczech na 1 lipca 1937 r. było 1.521.277 samochodów i 1.327.189 motocykli; w ostatnich latach przybywało tam około 200 tys. samochodów i 150 tys. motocykli rocznie. Wobec takich przyrostów w chwili obecnej ilość pojazdów mechanicznych przekroczyła w Niemczech liczbę trzech milionów sztuk. W jednym miesiącu sierpniu zarejestrowano w Niemczech 53.088 nowych pojazdów, czyli w jednym miesiącu przybywa tam tyle pojazdów, ile my posiadamy w całym kraju. Jedno tylko miasto Monachium, liczące około 800 tys. mieszkańców, posiada 27.000 samych samochodów osobowych, czyli więcej niż w całej Polsce.

Francja w roku 1937 posiadała 2.167.000 samochodów i 541.000 motocykli, Anglia zaś 2.243.000 samochodów i 495.000 motocykli. Cyfry te wyraźnie oświetlają nasze ubóstwo pod względem ilości posiadanego taboru motorowego. Jeżeli chodzi o rozmieszczenie pojazdów na terenie kraju, to najgorzej przedstawia się ilość taboru w województwach wschodnich. Najbardziej zacofane jest woj tarnopolskie, gdzie jeden pojazd przypada na 3.500 mieszkańców. Najkorzystniej przedstawia się sytuacja w Warszawie, gdzie jeden pojazd przypada na 110 mieszkańców i woj. śląskie, gdzie jeden pojazd przypada na 230 mieszkańców.

W sprawie importu albuminy

Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, ul. Składowa 5, zwrócił się do samorządu przemysłowo-handlowego o podanie firmom, że Związek produkuje albuminę z cieczy, powstałej po wyrobie kazeiny i serów Obecna produkcja dzienna albuminy wynosi 50 kg. i może być zwiększona do 400 kg. Wobec tego że import roczny albuminy wynosi 200.000 kg. Związek nosi się z zamiarem wyrugowania go.

W związku z tym Związek Spółdzielni prosi odbiorców albuminy o zainteresowanie się nowopowstałą gałęzią produkcji. Związek zaznacza przy tym, że na początek gotów jest dawać próbki gratisowe partii albuminy do oceny i to celem zachęcenia odbiorców do towaru. Mniejsze próbki również będą dostarczane na każde żądanie.

Przetargi

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanym, że następująca instytucja ogłosiła przetarg:

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie na dostawę 820 kg. wojłoku miękkiego (izolacyjnego) o grubości równomiernej 6—7 mm. — do izolacji przewodów ogrzewczych.

Termin dla ofert — 27 XII. 38 r

Bliższych informacji w sprawie przetargów udziela zainteresowana instytucja.

Spółdzielczość a samodzielne kupiectwo

Konkurentem, którego interesy krzyżują się z interesami kupca prywatnego są sklepy spółdzielcze. Spółdzielnie, przez zakładanie sklepów, organizowanie polskich placówek gospodarczych w pewnym okresie u nas spełniły zadania zastępcze za mieszczaństwo. Piękne założenia zdrowego ruchu spółdzielczego, skreślone przez ks. biskupa Adamskiego, iż zadaniem spółdzielczości jest „wyławiać twórcze zdolności i przedsiębiorcze wśród Polaków, ułatwić im tworzenie własnych choćby najmniejszych warsztatów produkcji na każdym polu, tworzyć im na drodze życiowej opiekę ekonomiczną, by drobne warsztaty rosły, rozwijały się, potężniały i stawały się zaczątkiem własnego rodzimego, niezależnego przemysłu i handlu, opartego o konsumcję zdrowo rozwiniętego rolnictwa” zostały pod wpływem haseł spółdzielczych zawartych w programie socjalistycznym zniekształcone. Marzeniem socjalistycznych kierowników życia spółdzielczego w Polsce są miraże nowego porządku gospodarczego organizowanego przez spółdzielnie, bo „Przebudowa ustroju społecznego może się odbyć w ten sposób — pisze S. Dąbrowski — że spółdzielnie, wskutek odpowiednich aktów prawnych, przejmą pod własne kierownictwo cały aparat techniczny przedsiębiorstw prywatnych”. Ogniskiem gdzie wykuwają się nowe hasła spółdzielcze, skąd promieniują one na całą Polskę, jest Związek Spółdzielni Spożywców „Społem“. Ostatnio opinia polska zwracać poczęła baczną uwagę na działalność „Społem“ za jej opozycyjne wrogie stanowisko wobec wysiłków tworzenia polskich prywatnych placówek handlowych. W wydawanym przez „Społem“ piśmie Spólnota (10 sierpnia br.) prowadzi akcję pełną nienawiści do prywatnego kupiectwa polskiego.

W społeczeństwie dawnej Polski uważano stanowisko kupca za przynoszące ujmę. Uprzedzenie do „funta i łokcia“ tkwiło tak głęboko w psychice społecznej, że przejście do stanu kupieckiego groziło utratą szlachectwa. Uprzedzenie do kupiectwa jako stanu, do kupca Polaka napotyka się i dzisiaj. W społeczeństwie naszym do dziś dnia pokutuje przeświadczenie, że „najlepszy kupiec — to żyd” Jak handel — to jeno z żydem. Zapomina się o tym, że Polska mająca w swym handlu aż 74 proc. żydowskiego elementu, ma nieomal najgorszy handel w świecie. Zapomina się o tym, że najlepiej stosunkowo postawiony jest handel w Polsce zachodniej, gdzie jest tylko 7,8 proc. kupców żydów. **Żydzi mają żyłkę do robienia pieniędzy, ale to nie jest jeszcze uzdolnienie do handlu.** Tradycja handlu hanseatyckiego, który do dziś jest wzorem kupiectwa, a który wśród siebie nie tolerował żydów potwierdza tezę, że żydostwo nie stanowi najlepszego elementu w handlu.

Społem dąży do „zaprowadzenia takiego ustroju, w którym przedsiębiorczość prywatna istnieć nie będzie, a cała produkcja i wymiana winna być przejęta przez państwo, samorząd i spółdzielczość, nawet w drodze wywłaszczenia“. Zrozumiałym jest, że spółdzielczość pojmowana na sposób „Społem“, jest czynnikiem zaporowym w dziele organizowania kupiectwa prywatnego.

Podobnego rodzaju działalnością zaporową w stosunku do inicjatywy prywatnej są organizowane przez państwo warsztaty wytwórcze oraz środki wymiany, państwowe fabryki i państwowe sklepy. Państwo ma obowiązek tworzyć ośrodki wytwórcze związane z obronnością i bezpieczeństwem kraju: lokować kapitały tam, gdzie inicjatywa prywatna nie ma dostępu. Ale handel perkalem, płótnem, kapustą i t. p. należy zostawić inicjatywie prywatnej.

Ks. Dr. H. K.

W KILKU WIERSZACH

Ropa naftowa w Niemczech

Wydobycie ropy naftowej w Niemczech w miesiącach wrześniu i październiku r. b. wyniosło:

wrzesień 51.250 tonn (z Austrią)
październik 54.307 „ „

Przeciętna produkcja zeszłoroczna (bez Austrii) wynosiła 37.778 tonn. Liczba zatrudnionych robotników i pracowników wynosi łącznie z Austrią 5595.

Produkcja ropy w Niemczech stale zwyżkuje, gdy przeciwnie u nas wykazuje tendencję zniżkową.

Niemcy największym partnerem w handlu zagranicznym

Dane za 3 kwartały r. b. wskazują, największymi naszymi dostawcami są: 1) Niemcy, 2) Stany Zjednoczone, 3) Anglia, 4) Belgia, 5) Czechosłowacja, 6) Francja, 7) Szwecja, 8) Holandia, 9) Argentyna i 10) Włochy.

Natomiast kolejność naszych odbiorców przedstawia się następująco: 1) Niemcy, 2) Anglia, 3) Szwecja, 4) Stany Zjednoczone, 5) Włochy, 6) Holandia, 7) Belgia, 8) Francja, 9) Czechosłowacja, 10) Szwajcaria i 11) Argentyna

Eksport konserw i przetworów mięsnych w listopadzie

Eksport konserw i przetworów mięsnych z Polski osiągnął w listopadzie br. — nie licząc wywozu do Anglii — cyfrę około 1 800 tysięcy kg., czyli o 350 tys. kg. więcej niż w październiku br. Na wywóz ten, którego odbiorcą były Stany Zjednoczone A. P. — złożyły się głównie szynki w puszkach (30 proc.), konserwy miesne (10 proc.) oraz wędzone i peklowane przetwory mięsne i konserwy drobiowe. W wynikach wywozu konserw i przetworów mięsnych w miesiącu listopadzie br. godnym uwagi jest ożywienie eksportu do mniejszych krajów pozaeuropejskich oraz do niektórych krajów Europy. Zagadnienie to jest przedmiotem żywych zainteresowań polskich sfer eksportowych. Dalsze zwiększenie eksportu na te tereny objąć może przede wszystkim szynki w puszkach i inne konserwy.

Dostawy ze Śląska dla stoczni

Przy dostawach do stoczni materiałów technicznych do budowy okrętów, dostawcy muszą uzyskiwać t. zw. atesty od towarzystw klasyfikacyjnych dla handlowych statków morskich. Przez atesty te, towarzystwa klasyfikacyjne potwierdzają, że dostarczane do budowy okrętów materiały odpowiadają normom ustalonym przez dane towarzystwo. Towarzystwo klasyfikacyjne Lloyd Register of Shipping posiada oddział w Gdyni, jednakże oddział ten wydaje tylko atesty na okręg północny Polski (od Warszawy na północ), natomiast przemysł śląski, który w dostawach dla polskiego budownictwa morskiego odgrywa coraz większą rolę — zmuszony jest uzyskiwać atesty w oddziale Lloyd'u w Wiedniu.

Dla usunięcia powstających przez to trudności, z dniem 1 marca 1939 r. zostanie utworzony — jak podaje Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu — pododdział Lloyd'u w Katowicach. Katowicką placówkę Lloyd'u prowadzić będzie specjalista — Polak, odbywający obecnie odpowiednią praktykę za granicą.

Możliwości wywozu polskiego do Chin

Polsko-Chińska Izba Handlowa podaje, że po pobycie w Chinach delegata Izby, który nawiązał kontakty z poważniejszymi firmami chińskimi — firmy te wykazują zainteresowanie możliwościami przywozu z Polski blachy cynkowej, drutu, gwoździ, prętów i wyrobów drucianych, rur gazowych, dykty i papieru.

Poświęcenie nowej placówki w Łodzi

Jak już donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, odbyło się otwarcie i poświęcenie nowo otwartej placówki rozlewni win krajowych i zagranicznych p. f. Henryk Kalinowski, Łódź, Dowborczyków 4.



Uroczystość ta zbiegła się jednocześnie z 10-letnią pracą p. Kalinowskiego w branży wino-wódczanej.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Jabłoński z parafii św. Krzyża w Łodzi, życząc nowo otwartej placówce pomyślnego rozwoju.

Jubilat otrzymał szereg depesz gratulacyjnych od producentów win Polaków.

Szybka rozbudowa sił morskich Italii

Znana jest sprawność i szybkość, z jaką pracują stocznie włoskie. Rysem charakterystycznym włoskiego budownictwa okrętowego jest seryjność budowy. Np. krążowniki budowane są na jednorazowe zamówienie w-g jednolitego typu po 6 jednostek, kontrtorpedowce i torpedowce po 12, a okręty podwodne po 10 lub nawet 20 takich samych okrętów.

Jeśli chodzi o pancerniki to w budowie obecnie znajdują się 4 jednakowe okręty po 35.000 ton, z których dwa będą w roku 1939 wykończone.

Ten sposób szybkiego i jednolitego budownictwa zapewnia marynarce wojennej Italii posiadanie zwartych taktycznie nowoczesnych eskadr i dywizjonów. To też flota wojenna Italii w basenie Morza Śródziemnego uchodzi za najbardziej nowoczesną.

Na 1 października 1939 roku w linii liczyła flota wojenna Italii 395 tysięcy ton i 227 ton w budowie. Minister marynarki admirał Cavagnari oświadczył, że na rok 1992 Italia będzie rozporządzała tonażem ponad 650 tys. ton, w czym 240 tys. ton pancerników, 160 tys. ton krążowników i 100 tys. ton okrętów podwodnych.

Wielka Brytania — stan zbrojeń morskich

W chwili obecnej na stoczniach angielskich znajduje się w budowie lub też zostało zamówione 600 tys. ton brytyjskich okrętów wojennych, a więc: 7 okrętów liniowych (5 po 35 tys. ton i 2 po 40 tys. ton), 6 lotniskowców, 23 krążowników, 38 kontr-torpedowców, 19 okrętów podwodnych, oraz 50 jednostek pomocniczych. Ciągły i wysoki wzrost angielskich zbrojeń morskich stwarza możliwości dalszej rozbudowy floty niemieckiej, która jest upoważniona do posiadania 35 proc. efektywów angielskich. Zapewne więc wkrótce usłyszymy o nowym programie morskim Trzeciej Rzeszy:

Konkurencja żeglugowa na Bałtyku wzmaga się

W Helsinkach została założona firma żeglugowa pod nazwą „Północne Towarzystwo Parowe", którego statek będzie obsługiwał linię z Helsinek do portów bałtyckich.

Równocześnie donoszą, że niemieckie towarzystwo „Argo-Reederei" z Bremy zainicjowało regularną obsługę towarową i pasażerską linii Antwerpia—Rotterdam—Helsinki. Na linię tę został przeznaczony nowoczesny parowiec „Dr. Heinrich Wiegand", zbudowany w ub. roku w Oslo. Pojemność jego wynosi 2.550 ton dw., szybkość 11,5 węzłów; posiada on również pomieszczenie dla 6 pasażerów.

Włoski projekt kontroli międzynarodowej nad Suezem

Po niedawnym ukazaniu się w prasie włoskiej protestu przeciw zbyt wysokim opłatom Kanału Sueskiego, obecnie włoskie sfery żeglugowe i handlowe wystąpiły z projektem zreorganizowania Towarzystwa Kanału Suezkiego. Według projektu Kanał ma się znajdować pod zarządem międzynarodowym, do którego należały różne kraje w procentowym stosunku do opłat uiszczonych. Z włoskiej strony podkreślono następujące momenty: w 1934 r. tonaż włoski korzystający z Kanału wynosił 2,1 mil ton, a w 1937 r. już 5,4 mil. ton. zajmując drugie miejsce w kolejności bander i poważnie przyczyniając się do dywidendy Towarzystwą, która wynosiła 500 milionów franków. W samym tylko roku 1937 opłaty kanałowe ze strony Włoch stanowiły 22 proc. dochodów Towarzystwa. Piąta część obecnych dochodów z opłat kanałowych wystarcza na pokrycie wydatków administracji i remontu Kanału.

W związku z projektem włoskim trzeba zaznaczyć, że koncesja Towarzystwa Kanału Sueskiega wygasa dopiero w 1968 r.

Zamówienia dla przemysłu polskiego z krajów bałkańskich i Bliskiego Wschodu

Jak wiadomo, Izby przemysłowo-handlowe prowadzą systematyczną akcję zdobywania dla polskiego przemysłu nowych rynków zbytu. W ramach tej akcji wysłannik eksportowy Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie dokonał w okresie ubiegłego miesiąea objazdu rynków bałkańskieh i Bliskiego Wschodu. Mimo wielkich trudności występujących na niektórych rynkach, jak np. w Egipcie, Palestynie oraz w Bułgarii, gdzie zarysowuje się ostro konkurencja przemysłu niemieckiego — wysłannik eksportowy uzyskał w tych krajach oraz w Syrii, Turcji. Grecji i Rumunii — zamówienia na około 2 miliony złotych. Zamówienia te dotyczą głównia rur, łączników do rur, dykty, mebli giętych oraz sanitarii.

Kupiec - chrześcijanin nie liczy na Żydów — liczy na chrześcijan.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

Analfabeta nie może uzyskać karty rzemieślniczej

Ministerswo Przemysłu i Handlu skierowało do Związku Izb Rzemieślniczych pismo z dnia 24.X. b. r. Nr. P. R. II. 3/399, w którym uzasadnia, dlaczego analfabeta nie może uzyskać karty rzemieślniczej:

W odpowiedzi na pismo z dnia 29. IX. 1938 r. L. dz. PR. 8.8/38 Ministerstwo Przemysłu i Handłu wyjaśnia co następuje:

Z art. 155 prawa przemysłowego, w połączeniu z przepisami regulującymi naukę rzemiosła, wynika, że t. zw. normalnych dowodów uzdolnienia zawodowego nie może posiadać analfabeta.

Art. 146 przewiduje możność udzielenia zwolnienia zawodowego. ale tylko w wypadku, gdy „w inny wystarczający sposób kandydat do prowadzenia rzemiosła wykaże, że posiada odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Wynika stąd, że w inny wystarczający sposób trzeba wykazaó posiadanie takich kwalifikacji, jakich dowodem są świadectwa, wym. w art. 145.

Z połączenia więc postanowień art. 145 i 146 prawa przemysłowego należy wyciągnąć wniosek, że analfabeta nie może uzyskać karty rzemieślniczej w trybie art. 146 prawa przemysłowego".

Ozorków

Zebranie cechu zbiorowego rzemieślników

10 b.m. odbyło się doroczne zebranie członków cechu zbiorowego rzemieślnika, jak — stolarzy, murarzy, cieśli, blacharzy i t. p., którzy dotychczasowo na terenie Ozorkowa. wobec uczestnictwa oddzielczych cechów dla każdego zawodu rzemieślniczego. Zrzeszeni są we wspólnej organizacji.

Ny zebraniu przewodniczył p. Felczak. Referat o aktualnych sprawach rzemieślniczych i położeniu rzemiosła polskiego w Polsce wygłosił prelegent z Łodzi.

O upowszechnienie prowadzenia ksiąg handlowych przez rzemieślników

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła od szeregu lat kładzie duży nacisk na konieczność prowadzenia księgowości przez rzemieślników, wskazując na korzyści jakie stąd dla nich płyną. Obecnie przypominamy, że dla prawidłowego kierowania przedsiębiorstwem konieczna jest możność racjonalnej kalkulacji i orientacja w każdym czasie o stanie interesów przedsiębiorstwa, do czego jedynym środkiem jest oparcie się na prawidłowo i rzetelnie prowadzonych księgach handlowych.

Poza tymi korzyściami natnry ogólnej rzemieślnik prowadzący książki uzyskuje szereg udogodnień natury podatkowej, gdyż książki takie, niezakwestionowane przez władzę wymiarową, służą jako dowód przy wymiarze podatku obrotowego i dochodowego; korzystanie z ulg podatkowych dla inwestycyj jest dostępne li tylko tym, którzy prowadzą księgowość i t. d. i t. d.

Obecnie rzemieślnicy, którzy dobrowolnie zaprowadzą uproszczone księgi handlowe otrzymają nowe ulgi podatkowe. Dotyczy to miano wicie tych pracowni rzemieślniczych, których obrót mieści się w granicach od 50 do 100 tysięcy złotych w stosunku rocznym. Nie są oni jak wiadomo obowiązani do prowadzenia ksiąg handlowych wg. kodeksu handlowego, mogą natomiast prowadzić t. zw. księgowość uproszczoną, która również da im możność skorzystania z ulgi w stawce podatku obrotowego.

Stawki dla przedsiębiorstw od 50 do 100 tysięcy złotych obrotu rocznego wynoszą 2,1%, zaś przy udowodnienia prawidłowymi (uproszczonymi) księgami handlowymi stawka wynosi tylko 1,5%; to różnica stawki 0,6% pozwoli w wielu wypadkach na opłacenie kosztów buchalteryjnych, a zaprowadze-nie księgowości przyniesieprzedsiębiorstwu pewne korzści materialne i wiele zasadniczych korzyści natury ogólnej.

Przypominamy, że uproszczone księgi handlowe, wg. wzoru zatwierdzonego przez Ministerstwo Skarbu można otrzymać we wszystkich Izbach Rzemieślniczych i niektórych organizacjach rzemieślniczych.

Nabyte książki należy poświadczać w Izbach Rzemieślniczych bądź w Urzędach Skarbowych, przyczym zaznacza się, że książka raz poświadczona może w razie niewykorzystania jej w ciagu jednego roku służyć nadal i to bez obowiązku ponownego poświadczenia.

O dokładne określanie stacyj kolejowych

Po przyłączeniu do III Rzeszy b. Austrii oraz części Czechosłowacji, na terenie państwa niemieckiego znalazło się szereg stacyj kolejowych o tej samej nazwie (jak np. Annaberg). W związku z tym zdarzają się ostatnio dość częste wypadki, że przesyłki kolejowe, w adresie których podano tylko nazwę stacji, kierowane są nie bezpośrednio do właściwego miejsca przeznaczenia. co w konsekwencji naraża na zwiększenie opłat transportu, opóźnienie w dostawie a nieraz na poważne uszkodzanie towaru.

Pragnąc uniknąć tego rodzaju komplikacyj przy wysyłkach kolejowych na teren Rzeszy Niemieckiej należy obok nazwy miejscowości wskazać jej bliższe położenie geograficzne, bądź też określić drogę, którą ma być skierowany transport.

Projekt ustawy o zmianie rozporządz. Prezydenta R. P. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsięb.

Wśród szeregu projektów rządowych, jakie wpłynęły ostatnio do Sejmu, jednym z dotyczących życia gospodarczego, jest rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.

W myśl projektu powyższego w przypadkach, gdy walne zgromadzenie spółki akcyjnej w ciągu ostatnich trzech kolejnych lat nie uchwaliło wypłaty dywidend lub też uchwaliło ją w wysokości niższej od dywidendy, wypłacanych w odpowiedniej gałęzi gospodarczej, resortowym ministrom służy prawo wniosku o ograniczenie wynagrodzeń wypłacanych personelowi. Przepisu tego nie stosuje się, jeżeli z dochodów dokonano produktywnych inwestycji bądź zyski zużyto na pokrycie strat, albo jeżeli uchwalona za ostatnie 3 lata dywidenda przewyższała łącznie 10 procent kapitału zakładowego.

Wniosek powyższy właściwy minister składa na przedstawienie akcjonariuszów, reprezentujących $^1/_{10}$ część kapitału akcyjnego po przeprowadzeniu kontroli finansowo-gospodarczej przedsiębiorstwa. Ograniczenie to może być cofnięte, jeżeli okaże się, że po obniżeniu nadmiernych wynagrodzeń stan finansowy przedsiębiorstwa ulegnie poprawie w tym stopniu, że odpadną przyczyny, które uzasadniały obniżenie.

W sprawie powołania nowych Komisji Odwoławczych na m. Łódź i na Wojew. Łódzkie

W związku z upływającą kadencją Komisji Odwoławczej na m. Łódź z końcem 1938 r. aktualnym stało się skompletowanie wymienionej Komisji na okres do dnia 31 grudnia 1940 r. w składzie 36 członków i tyluż zastępców.

Na skutek zwrócenia się do Izby Skarbowej o przedstawienie kandydatów na członków i ich zastępców owej Komisji, Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi ustaliła ostatnio listę kandydatów, którą z kolei przesłała Łódzkiej Izbie Skarbowej.

O ile natomiast o odnowienie składu Komisji Odwoławczej na Woj. Łódzkie, której kadencja również upływa w końcu roku bież. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wystąpiła do Łódzkiej Izby Skarbowej z przedstawieniem, że wobec włączeniu z dniem 1. 4. 1939 r. nowych powiatów do województwa łódzkiego, wskazanym byłoby, aby kadencję owej Komisji przedłużyć do owego terminu. W ten sposób nowe ukonstytuowanie się Komisji Odwoławczej na Województwo Łódzkie nastąpiłoby w warunkach umożliwiających już mianowanie i wybór przedstawicieli nowo-przyłączonych powiatów.

W sprawie powyższej dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja Ministerstwa Skarbu.

Prace Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w dziedzinie zagadnień surowcowych

Na terenie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie stworzone zostały ostatnio dwie komisje, z których jedna ma zająć się specjalnie zagadnieniem zaopatrzenia przemysłu w surowce, druga zaś sprawa racjonalnego wykorzystania odpadków dla celów przetwórczych. W pracach obu komisji Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi bierze bezpośredni udział, przyczym szczególną uwagę poświęca sprawie surowców włókienniczych i surowców odpadkowych, mogących znaleźć zastosowanie w przemyśle włókienniczym. Ponieważ prace obu komisji w wielu wypadkach zazębiają się, rozważana jest obecnie — na wniosek Izby Łódzkiej — myśl połączenia obu komisji celem uniknięcia zbędnej dwutorowości.

Pierwszym etapem prac Izby w dziedzinie gospodarki surowcowej i odpadkowej jest naświetlenie zagadnienia zbiórki szmat i skrawków na rynku krajowym dla celów przetwórczych we włókiennictwie. W tej dziedzinie Izba stwierdziła bowiem największe braki i trudności, które będzie można przezwyciężyć jedynie przez odpowiednią propagandę idei oszczędności odpadków w społeczeństwie oraz zorganizowanie odpowiedniego aparatu handlowego.

W zakresie zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w inne surowce jak: wełnę, odpadki bawełniane, bawełnę i jej odpadki oraz możliwości częściowego ich zastąpienia surowcami krajowymi, zarówno naturalnymi, jak i zastępczymi, wstępne materiały Izba już zebrała w związku z opracowaniem referatów na styczniową konferencję importową.

Ustalenie kontygentu w handlu Polski z Z. S. R. R.

W okresie przedświątecznym odbędą się rokowania, mające na celu ustalenie wysokości wzajemnych kontengentów Polski i Z. S. R. R. na rok 1939.

Należy spodziewać się zawarcia układu, który umożliwi obu krajom wzajemną wymianę towarową w daleko szerszej skali, niż to miało miejsce dotychczas. W związku z tym Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach przeprowadza prace mające na celu zebranie postulatów tutejszych sfer gospodarczych co do eksportu artykułów przemysłowych Śląska do Z. S. R. R. oraz co do ewentualnego importu z tego kraju surowców i półfabrykatów.

Obowiązkiem każdego Polaka jest popierać firmy czysto polskie

Żydów się boisz — komunę ośmielasz!

Niniejszy przekaz służy do wpłacania prenumeraty

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“	Nr. rozrachunku 55
Na zł ____ gr ____	
Wpłacający: nazwisko) ____ imię) ____ Poczta: miejscowość: ____ ulica ____ numer domu ____ numer mieszkania ____	
Dzień wpłaty	

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY na zł ____ gr ____ złote słownie ____ gr jak wyżej			Nr. rozrachunku 55
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“ UL. PIOTRKOWSKA 86 POCZTA: ŁÓDŹ 1			
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawcy	Stempel okręgowy

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki

Chleb dla Polaków

Poszukuje się, miasta (ponad 30 tys. mieszkańców), w którym możnaby założyć chrześcijański sklep z konfekcją. 76

Poszukuje się dzierżawy 10 mórg lub więcej nieużytków pod plantacje wikliny. Okolica obojętna. Czasokres dzierżawy 15 lat. 75

Tych, którzy mają zamiar zająć się handlem, prosimy, by napisali do naszej redakcji i podali, jaką mogą rozporządzać gotówką. Na terenie Łodzi jest do objęcia znaczna ilość placówek handlowych. Zwłaszcza pożądani są reflektanci z prowincji. Odpowiadać będziemy po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź. (e). 74

Poważna firma łódzka, ktora nie może podołać zamówieniom, poszukuję wspólnika lub wspólników z ogólnym kapitałem do 15 tyś. zł., celem powiększenia produkcji. 72

Poszukuje się miejscowości w łódzkim lub kaliskim, w której można by założyć sklep chrześcijański branży spożywczo - kolonialnej. 71

Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego we Lwowie komunikuje' że w jednym z miast Małopolski Wsch. (30 tys. mieszkańców jest potrzebny polski sklep z obuwiem i skórami wyprawionymi. Poparcie miejscowego społeczeństwa zapewnione. Lokal przygotowany w najruchliwszej części miasta.

Poza tym potrzebny jest w tym mieście szklarz, krawiec męski i modniarka.

Bliższych informacyj udziela Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego we Lwowie, ul. Rynek 9.

Można informować się listownie u p. Mariana Danielca w Truskawcu - Zdrój. 70

Poszukuje się od zaraz osób, któreby mogły zająć się masowym skupem butelek do wina dla pewnej firmy. 53

W Lubieniu Kujaw. (3 km od stacji kol. Chodecz) brak jest fotografa 80

Rymarz pragnie się osiedlić i założyć zakład rymarski w jakiejś miejscowości, w której brak rymarzów chrześcijan. 79

Posiadacz około 5 tyś. zł. gotówki pragnie założyć sklep galanteryjny lub przystąpić do jakiegoś solidnego przedsiębiorstwa. 77

Jest do sprzedania w centrum Łodzi zakład ślusarsko-tokarski w ruchu, sala 250 m.2, z domem mieszkalnym jednopiętrowym (12 ubikacji). 78

Są do sprzedania w dużej ilości stare wanny kąpielowe, łóżka żelazne i zużyta odzież. Sprzedaż ma nastąpić wkrótce. 73

Zarząd Kółka Rolniczego w Kalonikowie - Zagrobli pta Małnów, pow. ist. kol. Mościska, poszukuje adresów firm wyrabiających przędzę nianą i bawełnianą. 69

Na terenie Równego brak jest dobrego krawca i czapnika wojskowego. Nadto brak polskiego hotelu oraz sklepów z mięsem, żelazem, meblami i składu opałowego. W Kostopolu odczuwa się brak introligatora oraz ślusarza. Rzemieślnicy którzy by chcleli założyć tam swoje warsztaty, mają zapewnioną pomoc Chrzešc. Kasy Bezprocentowej. 67

W Beresteczku na Wołyniu jest do sprzedania sklep skór i obuwia. Skład skór potrzebuje 1 cholewkarza z własną maszyną i 1 szewca specjalistę na buty angielskie. Potrzebni są również 2 krawcy i 1 cholewkarz.

Informacji udziela E. Płóciennik, Beresteczko, ul. Wronowska 30. 66

W pewnej osadzie liczącej 2500 mieszkańców, potrzebny jest sklep z żelazem, wapnem, cementem i sklep skór oraz jest do sprzedania zakład fryzjerski za zł-1500.-wraz z pokojem umeblowanym. 65

Zarząd Kółka Rolniczego w Dąbrowicy, p. Chmielów, koło Tarnobrzega poszukuje nabywców włókna lnianego i konopnego, gdyż młodzież zrzeszona w tym kółku pragnie zająć się skupem włókna, aby usunąć obcy element.

Równocześnie Zarząd prosi wytwórnie chrześcijańskich swetrów tanich o nawiązanie z nim kontaktu, gdyż chciałby zamówić większe partie (żydzi sprzedają od 3 - 7 zł.) 64

Poszukuję adresów mistrzów cholewkarskich (steperów) z terenu Łodzi. 63

Poszukuje się odbiorców skupu lnu i siemienia. 62

Poważna, placówka handlowa w mieście wojewódzkiem, na terenie C. O. P. z powodu pomyślnej konjunktury, rozszerza swą działalność i poszukuje zgodnych do współpracy wspólników z branży bławatnej i galanteryjnej.

Są możliwości rozwinięcia jej na hurtownię, której bardzo w tem miejscu potrzeba. Placówka ta ma bardzo wielkie widoki rozwoju. 61

Dzielny adwokat, działacz narodowy, potrzebny do miasta powiatowego. Miasto liczy 30.000 mieszkańców.

Powodzenie zapewnione — bez konkurencji. Wiadomości udzieli kol. Bańcerek Jan, Radomsko, ul. Piłsudskiego 22. 60

Poszukiwany jest wspólnik z kapitałem 10 - 15 tysięcy złotych. na założenie hurtowni Szmat.

Zgłoszenia skierować na ręce p. M. Konarzewskiego. Warszawa ul. Grochowska 200 m. 1 59

Poszukuje się 12 szoferów z kaucją po 750 złotych do przedsiębiorstwa przewozowego, kaucja zabezpieczona. —

Wiadomość W. Olszewski Warszawa, ul. Grochowska 200 m. 1. 58

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp.“ Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. **Redakcja.**

---

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Niniejszy przekaz służy

ODDZIAŁY

„Narodowego Życia Gospodarczego"

Częstochowa — Al. Wolności nr 18, m. 9 — p. Henryk Waczyński.

Kalisz — ul. Górnośląska Nr 4 p. Bronisław Musiał

Katowice — ul. Konopnickiej nr. 5 p. Roman Inglot

Lwów — Pl. Bernardyński nr. 17, m. 8 red. p. Kazimierz Partyka; administruje oddziałem p. Leopold Teleśnicki.

Pabianice — ul. Orlicz-Dreszera 5 p. Wagner

Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego nr. 9, p. Tadeusz Dobrzański.

Poddębice — w Rynku, Księgarnia p. Królikowskiego.

Sieradz — ul. Legionów Nr. 16, p. Bolesława Zajączkowska.

Wieluń — ul. P. O. W. nr 4, p. Tadeusz Marczewski.

Zd-Wola Al. Kościuszki 2, p. Płociński Józef

Warszawa — ul. Złota 30 m. 37 p. Jan Zapała

ZGIERZ

Obchód »Dnia Kupca Polskiego«

Moment poświęcenia sztandaru jest naprawdę chwilą przełomową w życiu organizacji. Ma to tym mocniejszy charakter, jeśli organizacja ma już za sobą ładne lata pracy.

Poświęcenie sztandaru Stow Kupców i Drobnych Przemysłowców w Zgierzu odbyło się w 20 rocznicą istnienia organizacji. Kupa czasu. Trzeba przyznać bezstronnie, że dużo zrobiono przez ten okres czasu.

Uroczystości jubileuszowe otwarte zostały Mszą św. o godz. 10 rano, po której okolicznościowa akademia odbyła się w sali kina „Venus" W ramach akademii wygłoszono szereg przemówień przez przedstawicieli władz kupiectwa i organizacji pokrewnych oraz rozdano zasłużonym członkom - założycielom. którzy od samego początku stali twardo w szeregach stowarzyszenia, piękne dyplomy. Po południu miał miejsce bankiet.

Uroczystości jubileuszowe były dobrze zorganizowanie. Ponieważ zbiegły się one z jeszcze jedną datą, „Dniem Kupca", doroczny najważniejszy dzień kupiectwa polskiego, o którym tylko echa dochodziły na salę obrad w czasie okolicznościowych przemówień.

W pochodzie nie niesiono żadnych transparentów, jak np. w roku ub. Jedyny transparent przeciągnięty ponad ulicą wskazywał. że dziś „Dzień Kupca" W 4 oknach wystawowych umieszczono afisze propagandowe.

W sprawie opłat za nadzór nad zbiornikami pracującymi pod ciśnieniem.

W myśl ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o uadzorze nad zbiornikami, pracującymi pod ciśnieniem, zbiorniki tego rodzaju jak np. butle do gazów sprężonych i skroplonych, kotły i inne zbiorniki, muszą być badane przed ich użyciem oraz co ,pewien okres czasu w trakcie korzystania z nich przez przemysł.

Zgodnie z obwieszczeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 26 lipca 1938 r., ogłoszonym w numerze 174 Monitora Polskiego jako rzeczoznawcy do badań tego rodzaju, zostały upoważnione Stowarzyszenia Dozoru Kotłów które za swe czynności mają pobierać opłaty według taryfy ustalonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Kupujesz? — przejrzyj ogłoszenia

Za dział ogłoszeń odpowiada Administracja.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma z wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków" i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor Ewaryst Zwierzewicz.
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej.
Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Drukarnia B. Kazulaka, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.